



GAZETA NARODOWA

Wychodzi codziennie o godzinie 6. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.
 Przedpłata wynosi:
 w Lwowie z odstemieniem do domu: miesięcznie zkr. 1.50 kwartalnie zkr. 4.50
 Na prowincji w całości monarchii Austro-Węgierskiej: miesięcznie zkr. 1.75 kwartalnie zkr. 5.25
 Za granicę kwartalnie zkr. 7.50.
 Przedpłaty przyjmujemy tylko na cały miesiąc, tj. od 1. do ostatniego w miesiącu.
 Za zmianę adresu dopłaca się 20 ct.
 Numer pojedynczy kosztuje 10 ct.
 Redakcja ul. Łyczakowska 1. 3. Telefon 104.

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
 We LWOWIE: Administracja „Gazety Narodowej“ ul. Łyczakowska 1. 3, tudzież „Biuro Dzienników“, ul. Karola Ludwika 1. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
 W PARYŻU: C. Adam (Giborowski), rue de Saint-Péters 81. — W WIEDNIU: Haaseinstein & Vogler (Oto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Moos, Seilerstraße 2; A. Oppelk, Stubenbastei 2. — W HAMBURGU: A. Steiner. — W FRANKFURCIE n.M.: Haaseinstein & Vogler 1 G. L. Daube & Comp. — W WARSZAWIE: Reichman & Frendler.
 GŁOSZENIA: Ogłoszenia wyceniane jako jednoszalkowe wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Reklamy i nadstawy za wiersz lub jego miejsce 20 ct. Biura Redakcji i Administracji: ul. Łyczakowska 3. Telefon 104.

Lwów dnia 8. lipca.

Z Wiednia donoszą: Pomiedzy rządem węgierskim i austriackim zakończono pertraktacje o reformę ustawy wódczanej. Na sesji jesienniej parlamentu austriackiego i węgierskiego wniesioną będzie odpowiednia nowela. W szczególności rozchodzi się o to, aby zmniejszyć wysokość kontyngentu dla gorzeli rolniczych, które, jak sądzi minister Dunajewski, nie są w stanie pokryć całego kontyngentu, wymierzonego na stopie podatkowej po 35 zkr. od hektolitra.

cznie rzekę austriacką, a wskazuje i Rosja posiada część Dunaju, i Rosji nie pozostało nic jak tylko zamknąć Dunaj.“

Berlińska *Kreuz Ztg.* podnosi doniesienie *Gazette du Midi* że rosyjski minister wojny generał Gierski, francuski minister wojny Freycinet i przysły szef generalnego sztabu francuskiego w razie wojny Miribel bawi w Vichy w jednym hotelu, a Ferry niedaleko nich się kręci.

Fremdenblatt podaje następujący telegram z Berlina: „W tutejszych kołach politycznych wprawdzie się ciągle zachowują niedowierzające wobec podnoszących się czasami wiadomości alarmujących, usposobienie jednak weale nie jest wolne od troski. Pokojową miłą *J. de St. Petersburg* snadno tłómaczy życzenie, aby niemieckich finansistów utrzymać w dobrym humorze co do rosyjskich celów w polityce wojennej. Ludzie rozsądni wiedzą, ile na tem zależy, aby kapitał niemiecki jak najbardziej usunął się od walorów rosyjskich, i dlatego za punkty ciężkości obecných koniunktur politycznych uważają wynik ostatecznej walki, jaka się toczy z jednej strony aby przyjąć, a z drugiej aby wyrugować walory rosyjskie z giełd.“

W berlińskich kołach politycznych opowiadają, że impuls do wycieczek *Nordd. Allg. Ztg.* przeciw walorom rosyjskim dało stronnictwo dworskie, które pragnie energicznie postawić wobec Rosji, i że chwilowo zanosilo się na dymisję kanclerza.

Dzisiaj rozpocznie się w francuskiej Izbie posłów wielka rozprawa nad stanem marynarki wojennej.

Moniteur de Rome, organ Watykanu, ogłasza list kard. Rampolli do biskupa barcelońskiego, który królowej rejentce hiszpańskiej donosił o kwestii wyjazdu papieża z Rzymu. Kardynał dziękuje biskupowi i powiada, że cały świat katolicki jest obowiązany ująć się za Stolicą apostołską.

Pótrudnowo zaprzeczają z Rzymu, jakoby pobyt Mayora, tajemnego sekretarza Crispiego w Berlinie, stał w związku z polityką; bawił on tam tylko w sprawie zakupu pałacu dla ambasady włoskiej.

Jak słychać, Menelik został już przez biskupów uznany jako negus Abisynii, i maszeruje do Gondaru (stolicy negusów).

Według doniesienia z Madrytu, królowa rejentka hiszpańska zapadła na cierpienia nerwowe.

Z Belgradu donoszą, że rejent Risticz mocno jest chory na wtrobę i że na dugo będzie się musiał usunąć od czynności rządowych.

Ministrowie bułgarscy Stambułów i Toneczw udali się do północnej Bułgarii na objazdkę i w Tirnowie zjadą się z księciem.

Polit. Corr., a więc źródło poważne donosi, że wiadomość, jakoby d. 1. b. m. odkryto w sutańskim pałacu Jildiz-Kiosku spisek przeciw sultanowi, skutkiem czego dwóch generałów i 10 dostojników do Malej Azji zesłano, nie ma żadnej podstawy. Położenie na Kreecie miało się znnowu zaoznaczyć, i ma jutro do Kanai (stolicy tej wyspy) przybyć fregata rosyjska.

O prześladowaniu unitów

otrzymuje *Dr. Pozn.* wiadomości następujące:
 Siedlecka gubernia (powiat radzyński, parafia Budno), 1 lipca.
 Do jakiego stopnia doszły prześladowania Unitów na Podlasiu, dowodzą następujące fakty:
 Na Podlasiu włościanie zabudowali asekurującą od pożaru. W Rudnie w roku zeszłym w skutek pożaru u niektórych Unitów spłonęły

domy i zabudowania gospodarskie. Zdawałyby się, że jeżeli opłacali punktualnie asekurację, wyznaczenie nie powinno mieć żadnego wpływu na wypłatę sumy asekuracyjnej. Stało się jednakże inaczej. Fanatyzm religijny i tendencje polityczne do tego stopnia zaslepiły władze miejscowe, że dlatego, iż są Unitami, uważają ich za wyjątki z pod wszelkich praw. Powiadają one: jeżeli przyjmiecie prawostawie, to pieniądze wam wypłacą, w przeciwnym razie odbudujecie się sami. Grzegorzowi Danilukowi przypomiano na przykład, że gdy jego ojciec zmarł, grzebał go bez postugi papo. Wdowie Kuciszka dano do zrozumienia, że jeżeli ochrzci wyjątki, które są już ochrzczone za granicą, wyładzą jej sumę asekuracyjną. U wdowy Kuciszki nie tylko spłonęły wszystkie zabudowania, lecz nawet ogrodzenie. Może kilkanaście razy kołatała ona do zarządu gminnego, by jej wydano asekurację, lecz zawsze powtarzano jej jedno i to samo: ochrzci dzieci u papo. Wybory gminne, chociaż nie zostały dotychczas skasowane żadnym aktem prawodawczym, na Podlasiu nie istnieją. Wójtów wybierają sami naczelnicy. Żądanie protestu ze strony gromady nie tu nie pomaga. Każdy taki naczelnik uważa się za satrapę, którego wola wobec Unitów nie może być krępowana. Na protesty odpowiadają: musi tak być jak ja chcę, gdyż ręce mam żelazne, pierś stalowa. Jest to frazes, który jak papuga powtarzają naczelnicy przy każdej stosownej i niestosownej okoliczności. Prześladowania pod względem ekonomicznym ludność podlaską zrujnowały do szczytu. Kary, które Unity płaci za to, że nie chce ochrzcić dziecka w cerkwi, brać ślubu u papo, lub grzebać zmarłego, dosięgły sumy milionowej. Wielu z Unitów zostało do szczytu zrujnowanych; wielu z nich, chociaż na Podlasiu mają zamienie gospodarstwa, w gubernii chersońskiej żyje w największej nędzy.

W gubernii oronburgskiej niektórzy z Unitów, mający gospodarstwa na Podlasiu, wynoszące kilka tysięcy rubli, żyją z jałmużną. Na upadek ekonomiczny na Podlasiu wpływa jeszcze i to, że od Unitów wymagają przestrzegania świąt prawosławnych, a ponieważ święta one także katolickie święta — większa część roku upływa w więzieniu i w więzieniu. Każdy Unit, którego zauważą strażnicy, wójt lub sołtyś, że w święto prawosławne pracuje, pociągany jest do sądu. Tam każą mu płacić kary stosownie do jego zarobków, od 3 do 25 rubli. Sądny na Unitów odbywają się nie w Siedlecach, lecz w Radomiu, co narusza ich na stratę czasu i pieniędzy.

Ślub — tak zwany krakowski — narzą Unitów na ciągłe prześladowanie. Ślubów tych rząd nie uznaje; małżonkom może albo ponawiać ślub w cerkwi, albo ich rozłącza. Strażnicy i wójt śledzą, ażeby we wsi nie znajdowały się kobiety z innej gminy. W Bezwollu naprzykład znajduje się 25 takich rodzin, które rozłączono i żony odesłano do tej gminy, z której pochodzą. Piotra Daszuczka, który ożenił się z dziewczyną z innej gminy, kilka dni trzymaono w więzieniu, a żonę jego odesłano do gminy, z której pochodził. Naczelnicy i wójt powiadają Unitom, że wszystkich tych, którzy połączyli się tak zwanymi ślubami krakowskimi, będą wywołali. Napady na Unitów, którzy przybywają z gubernii chersońskiej, odbywają się u nas ciągle, tak że niektórzy z Unitów nie chcą narządzać rodziny na ciągłe prześladowanie, wracają na wygnanie doborowlino.

Trzy lata temu Bazyl Mirosczuk, zostając na wygnaniu w gubernii chersońskiej we wsi Fedorowce, udał się na Podlasie. Strażnicy schwycili go w Parzewie. Przybył dla widzenia się z rodziną i uregulowania swych interesów. Gdy go schwycono, prosili, ażeby mu przynajmniej pozwolono na kilkotygodniowy pobyt w domu. Po upływie tego czasu przyrzekli, że dozwolnie wyjedzie do gubernii chersońskiej, na miejsce wygnania. Odpowiedziano mu: „Przyjm prawostawie, a pozostaniesz w domu!“ Ponieważ prawostawie nie przyjął, strażnicy zaprowadzili go na magistrat, gdzie go okuto w kajdany i oddzwieziono do powiatowego więzienia. Tam trzymaono go półtora miesiąca, a następnie odesłano

z powrotem do gubernii chersońskiej. Przy końcu kwietnia 1889 roku Mirosczuk znowu udał się na Podlasie. Do domu przybył w maju. Ciągłe napady i prześladowania jego rodziny, osobliwie żony, której zagrożono, że jeżeli nie wyda męża, to ją wywożą, skłoniły go do tego, że nie czekał aż go strażnicy schwycą, sam w miesiącu czerwcu udał się na miejsce wygnania. Jakóba Czecha, także wygnańca, strażnicy schwycili przed kościołem. Wartownicy, prowadząc go do Włodawy, tak go po drodze zbili, że zaledwie na pół żywego doprowadzili na miejsce. Z Włodawy odesłano go do Badyzyna i po kilkudniowym więzieniu tamże wyprawiono do gubernii chersońskiej, ząd następnie wysłano go do gubernii oronburgkiej. Sadyby i grunty jego sprzedano za jedną dziesiątą części ich wartości.

Wybór z m. Lwowa.

W chwili, gdy numer dzisiejszy *Gazety Narodowej* dojdzie do rąk naszych czytelników, wybór czwartego posła z m. Lwowa do sejmu będzie już rzeczą dokonana. Mamy wszelką nadzieję, iż pomimo zacieklej agitacji po stronie zwolenników p. Rewakowicza, zwycięży w ostatniej chwili zdrowy zmysł wyborców i wszystkie głosy rozważniejsze skupią się na Michał Michalskiego, manifestując tem otwarciem i niezawiesi, iż nie godzą się z rozkładem i dążnościami, jakie reprezentuje *Kurjer Lwowski* i jego redaktor. Stronicy *Kurjera Lwowskiego* szermują najgłośniejszą rzekomo presją, jaką rząd ma wywierać na urzędników, odwodząc ich od kandydatury p. Rewakowicza. Jest to z ich strony najdzielniejzy środek agitacyjny, licząc bowiem, że naturalnie u każdego człowieka a szlachetne poczucie niezawisłości, każę niżejdanemu urzędnikowi nawet mimo niechęci głosować na Rewakowicza, aby tylko uniknąć pozurow, że w wykonaniu ważnego prawa obywatelskiego ulega woli przełożonych. Lecz i w takich wypadkach przeważać powinno fałszywą ambicję do przekonanie, że chronić społeczeństwo od niebezpieczeństw i niedorzeczności jest obowiązkiem każdego uczciwego człowieka.

Dla historycznej dokładności podamy jeszcze pokrótce wiadomość o dwóch ostatnich zgromadzeniach wyborczych, które się odbyły wczoraj w sali ratuszowej. Pierwsze od godz. 5. do 7-jej składało się przeważnie ze zwolenników kandydatury p. Michała Michalskiego, drugie od 7-jej było konwentylem stronników *Kurjera Lwowskiego*.

Pierwszemu zgromadzeniu przewodniczył p. Stanisław Niemcewiczowski, który przed przystąpieniem do porządku dziennego zaznaczył, iż przyjmuje przewodnicztwo w przekonaniu, że wyborcy w obradach szanować będą wolność głosu każdego mowy, pp. interpelanci zaś trzymać się ściśle przedmiotu, unikając wszelkich osobistych wycieczek. Zwracając się zaś do galerji, prosił przewodniczącego przedzwyczajnie młodzień, jako przyszytych obywateli, aby powstrzymywali się od wszelkich objawów zbytowego zadowolenia lub rozdrażnienia.

Następnie na zaproszenie przewodniczącego wystąpił p. Michał Michalski jako kandydat i wyjaśnił przedewszystkiem, dlaczego dotychczas nie mógł stanąć przed wyborcami. Był on związany uchwałą Izby rękodzielniczej do solidarnego postępowania i popierania kandydatury p. Niemczyńskiego i musiał poddać się tej uchwale. Dopiero obecnie, zwolniony z tej solidarności i postawiony przez Izbę rękodzielniczą jako kandydat, staje przed współobywatelami. W dalszym ciągu swego przemówienia odparł p. Michalski z obruzieniem insynuację, jakoby był kandydatem rządowym, nigdy bowiem o to się nie ubiegał i żadnych z rządem nie miał stosunków. Podobny zarzut łatwo każdemu uczynić; mowca powołuje się jednak na całe swe dotychczasowe postępo-

wanie w służbie publicznej i zapytuje, czyli na podobny zarzut sobie zasługiwał. (Hucnie oklaski). W krótkich a serdecznych słowach podniósł następnie p. Michalski, iż jako młodszy od innych posłów m. Lwowa, uważać się będzie za szeregowca w pracy publicznej, a jako demokratę i mieszczaństwa wstąpi do klubu lewicy, i będzie popierał za wszystkich sił swoich wszelkie życzenia rękodzielników, dążące do polepszenia ich bytu.

Przemówienie to kandydata przyjęło bardzo życzliwie, poczem odpowiadał p. Michalski krótko na interpelacje co do dodatków aktywanych dla nauczycieli szkół ludowych i co do udziału jego w pracach sejmowych.

Następnie odczytał przewodniczący list, wystosowany do niego przez p. T. Romanowicza, który przyjechał był do Lwowa i czynił daremnie usiłowania, czy nie daby się skłonił p. Michalskiego, ażeby na rzecz Rewakowicza zrzekł się kandydatury, lub odwrotnie — a nadto chodził w deputacji wraz z p. Lewakowskim i S. Czarkawskim do p. namiestnika, żaląc się na presję, jaką przekłonił biur na podwładnych urzędników w sprawie głosowania wywierał mają.

P. namiestnik, wedle tego listu, miał dać odpowiedź:

po pierwsze, że nie wywiera żadnego na urzędników nacisku co do tego, na kogo mają głosować, a tem mniej mógłby, jak twierdzono, mieć się na urzędnikach za głosowanie za tym lub owym kandydatem, namiestnik bowiem może urzędnika karać tylko za przekroczenie służbowe, a sposób głosowania nie jest przekroczeniem służbowym;

po druhé: że rządowi tak krajowemu we Lwowie, jak centralnemu w Wiedniu jest zupełnie obojętnym, kto przy dzisiejszym wyborze zostanie wybrany.

W dalszym ciągu posiedzenia usiłował dr. Karol Lewakowski wyłumaczyć swe postępowanie, dla czego popiera kandydaturę p. Rewakowicza, a p. Ostaszewski-Barański przemawiał za p. Michalskim, uzasadniając potrzebę reprezentanta mieszczaństwa w Sejmie.

Dr. Loe w następnym Nathan, w długiej a gorąco i pięknie wypowiedzianej mowie, uzasadniał, że jako Polak i zwolennik idei demokratycznej popiera z całym przekonaniem kandydaturę p. Michała Michalskiego. Pisma postępowe zawsze i przy każdej sposobności występowały w obronie stanu rękodzielniczego, obecnie zaś, kiedy nadarzyła się pierwsza a może i jedyna sposobność urzeczywistnienia tej myśli, aby w sejmie reprezentant rękodzielniczy zasiadał, panowie ci, którzy tej zasady bronili, stają temu na przeszkodzie. P. Michalski twarzą pracę dążyć do niezawisłości, dumny jest z niej i z pewnością żadnym wpływem ulegać nie będzie. Przeciwnicy p. Michalskiego powiadają, że dla zasady powinien on ustąpić, mowca zapytuje natomiast, dlaczego właśnie Rewakowicz nie chce ustąpieniem swem zasadzie tej uczynić zadość? Przeciwi Rewakowiczowi osobicie nie chce mowca występować, ale przemawia przeciw niemu jako redaktorowi *Kurjera Lwowskiego*, otoczonoemu kilką, działającą szkodliwie, dążenie bowiem do ligi południowo-słowiańskiej ze stolicą w kijowie, nie może być naszym ideałem. P. Rewakowicz nawet nie zdaje sobie z tego sprawy, gdzie go jego towarzysze zaprowadzą. Niech stanie się na powrót dawnym starym demokratą i otrząśnie się z dzisiejszych wpływów, wówczas wszyscy mu przyklasniami. Póki to nie nastąpi — kontęcy mowca — musimy na każdym kroku zwalczać Rewakowicza. Jeszcze raz podniósł p. Loewenstein kandydaturę p. Michała Michalskiego i popierając ją jak najgoręcej, prosił zgromadzenie o jej zatwierdzenie. (Długo trwające oklaski).

Nie mogło się w końcu obejść i bez wystąpienia p. Jaegermana, wedle którego, panu namiestnikowi Badeniemu podobna jest bardziej powód p. Michalskiego anizeli „taradajka“ p. Rewakowicza, a gdy p. Jaegerman szczęśliwie skończył, uchwaliłi zgromadzenie popierać kandydaturę p. Michała Michalskiego.

ŻENTYCNIK

(Szkie z natury).

Znikome są wszelkie gatunki tworów ziemskich. Powstają i giną, jako ziarna piasku wiprem mianem.
 Z prastarych mamutów i iichtiozaurów zaowały się ledwie szkielety w skał łonie.
 A ten sam los spotyka szerepy, narody i ludstwa ludzkie. Ile ich było, ile ich nie ma!
 Co więcej, nawet tpyi człowieczeństwa zmieniają się, jak w kalejdoskopie: wschodzą, aby po jakim czasie zniknąć bez śladu.
 Przorazająca depopulacja ogarna Maurów, Malajczyków itd.; a nas znów np. mandatarjnuszki należą już do tak samo bajecznych tworów, jak mamuty.
 Prawdopodobnie i żentycznik pada wkrótce głowę pod miecz nieubłaganego prawa natury. Ocheatbym więc pozostawić potomności opis tego stworzenia, aby kiedyś geologia nie potrzebowała tamac sobie głowy nad konstruowaniem postaci żentycznika, i jego szkieletu, podobnie jak amataja się sobie, dochodzące kształtu bestyj przedtopowych.
 Opis mój będzie naukowo ścisły.
 W pierwszým rzędzie dotknę etymologii. Skąd pochodzi nazwa „żentycznik“ domyśleć się nie trudno; z pewnością nie od brandy, jeo od żentycy, od owej serwatki z owczego mleka, której woń, z wonią róży o lepsze się ubiegad nie może, a której brudno-zielonawa barwa sprawia oko ludzkiemu wysoce wątpliwą przyjemność estetyczną.
 Charakter wyrazu „żentycznik“ jest bierny, to znaczy żentycznikiem nazywa się nie ten, kto żentycę daje, sprzedaje, ale ten, który ją bierze,

konsumuje. Właściwie zaś jest nim człowiek, który „wybrał się na żentycę“.

Granica jednak omawianego przez nas pojęcia jest szerza, niżliby z powyższej definicji wnosił można.

Żentycy straciła w znacznej części na uroku, jakim ją do niedawna otaczano. Medycyna postępową widzi w niej tylko wyborny środek do — zepsucia żołądka. Jakkolwiek zaś medycyna nieomylną nie jest i zmienia przekonania swoje prawie tak często, jak „porząduj człowiek“ rekawiczki, — to w tym wypadku udało jej się obalić swym taranem cały gmach dawnych wierzeń żentycznych.

Żentycznik dzisiejszy nie ma więc z żentycą w regule nie do czynienia i nazwa jego znajduje uzasadnienie chyba w tym fakcie, że okolice służące mu za asyllum w czasie lata, są ojezyczną i nieustającą fabryką żentycy.

Żentycznik znany jest tylko w Karpatach Galijskiej wschodniej. Najliczniej pojawia się ta specjes w okolicach Delatay, unitowanych i uposażonych od natury, jak chyba niewiele innych.

Choć wiem, że zdrasną tem najkliwość uczucia wielbieli Skolego, wyznac jednak muszę z całą odważnością męzow przystojną otwartością, iż Beskid nie godziem byłby rozwiązać nawet rzymyka u buta Delatayńskich Karpat, gdyby w ogóle miały one obuwie. Na szczęście jednak nietylko te Karpaty, lecz i ich ludność, a przynajmniej przeważna część tejże chodzi boso, lub — co najwyżej — w łapiach, czyli t. zw. „postolach“.

Sam Delatay, jako miasto, do pierwszorzędnych erodów Galijskiej zaliczono być nie może. Do osobliwości jego należy chyba fakt, że — jak skonstruowałem — każdy trzeci mieszkaniec nazywa się Gedajle Abosz (sic!). Podniósł dalej należy szczególną troskliwość delatayńskich władz

miejskich o zdrowie publiczne. Widziałem wczoraj na własne oczy sikawkę wyciągniętą do skrapiania ulic. Co prawda, dzięki dziwnemu urządzeniu tej sikawki z otworem skierowanym ku przodowi, — skrapianie ulic staje się właściwie kąpielą zaprzęgniętych koni. W każdym jednak razie, tych kilka kropel, które nie zatrzymują się pomiędzy widoczniei źlebrami rumałów lub w sierści ich nie wsiąkną, spada na obfity pokład kurzu ulicznego, przyczyniając się tym sposobem potężnie do oczyszczenia powietrza w obrębie miasteczka.

Ale któżby się dusił w mieście!
 Gdziekolwiek mieszkasz, masz „pod nosem“ łęgi Prutu. Gęste łozy i jałowce zasłaniają go zrazu, ale dość precyzyjnie się przez nie, a stajeż wnet nad bystrą strugą, czystą jak kryształ, a pieniącą się jak szampan.

Nie chcęż zaś kąpieli, to rozjeźrzy się dookoła. Po jednej stronie łyse, lub w nieznacznej tylko części zalesione wzgórza, dalej wyższa niece Jabłonki i Dobreszy z eratycznym głasem; po drugiej znów rozlupana u szczytu górka Osławka i tuż obok przesłanica, wysoka Malawa, która bujnej wyobraźni przedstawia się jak dama — w krynolinie, patrząca daleko, daleko — bo z jej szczytu widać nawet odległy o siedm mil Stanisławów.

Od strony Nadworny utworzył sobie Prut na Obłazie bramę przestronną i foremną, jeśli zaś zwrócisz się twarzą w stronę Mikuliczyna, masz przed sobą czarowną panoramę, pasma gór wysokich, z poróżd których wysuwa się spiczasty szczyt Chomiaku nakształt głowy cukru.

Serce i dusza żentycznika rosną na widok tych czarów przyrody. Lęej mu też wobec nich znaosić specjalne niedole żentycznicze.
 Nie brak bowiem i tych ostatnich.
 Wjeżdżając do Delatay — zawyocząj dorozką ze Stanisławowa lub Kołomyi — witałaj okrzyki papurów żydowskich swoim charakte-

rystycznym: „kiki kiki!“ Równocześnie wskakuje na koziolek ekipażu jaką nieznaną postać w chałacie, z długą brodą i pejsami. Auto-rekomendacja tego zjawiska wyjaśnia rzecz w krótkich słowach. Jestto faktor Moszko, bez którego żaden żentycznik nie może się obejść. On wyszukuje pomieszkanię, stara się o wiktuały, dostarcza wszystkiego — całkiem jak ów Kobold w „stoliczk-nakryję-się“!

Wjazd żentycznika jest ważnym wypadkiem w miasteczku. Z domków mieszczańskich i żydowskich wszystko wybiega. Kobieły z zakasa-nienami rękami komunikują sobie bystre spostrzeżenia co do *exterior* nowoprzybyłego, przyczem niejednokrotnie przychodzi do zwady. Mężczyźni starszy się po ilości bagażu i innych zewnętrznych oznakach poznac stopień zamożności nowego żentycznika. Dzieci wrzeszczą wśród piekielnego hałasu biegną za i przed powozem. Słownik, jestto istny wjazd triumfalny, który jednak nieprzychylnego do podobnych owacji żentycznika zbija nieco z tropu.

Po zainstalowaniu się na wilegiaturze rozpoczyna żentycznik systematyczne życie w swem ustroniu.

Jeszcze przedtem jednak przychodzi do przekonania, iż jest z pewnego względu nieszczęśliwym stworzeniem. Uważają go tu za barana o złotem runie i wszyscy od gospodarza domu poczowią do hucutki sprzedającej „bundz“ (serki owocne), starając się zgodnie o to, aby mu owe runo zbyt długo nie ciężło.

Z początku żentycznik próbuje walczyć z urojeniem tubulców; łąje Moszkę, że go oszukuje, zmienia jadłodawców, targuje się, kupując poziomki — w końcu jednak ulega tej *vis major* i z rezygnacją składa oręż.
 Stara się natomiast gruntnie wyszukać to, co nie nie kosztuje: skarby przyrody. Stosownie też do tego urządza sobie życie.

Zrana już przed szóstą budzi go chłopak przynoszący mleko prosto od krowy. Żentycznik zrywa się z łózka jak oparzony i wychyla duszkiem spory kubek napoju, którego w ciągu dnia pije więcej, niż we Lwowie woda — w tym celu, aby się silnie odżywił, aby na rok cały nagromadzić w spiżrce swego organizmu zapasy tłuszczu i mięsni.

Po mleku oczywiście przechadka. Słońce już dawno wyszło ze szczybu Górki Osławskiej, ośzaca Prut i góry, a piecize, jak tylko w gorach piecze umie. Żentycznik bierze z sobą kawałek papieru, zwiija go w trąbkę i wychodzi na wzgórze za salinę (największą i najokazalszą w Galijskiej). Wzgórza te skąpo tylejko obrośle jałowcem, z poróżd którego przetrza glina, piasek i kamienie, wabią żentycznika pewną specjalną właściwością. Na te brudno-żółtego gruntu widać tu mnóstwo czerwonych punktów, jakby kropki krwi lub rubinów zawieszonych na tak cienkiej nitce iż jej najbystrejszy wzrok nie ujrzy. Są to poziomki. Z pożądlivością nieopomaganą rzuca się na nie żentycznik. Ta pożądlivość każe mu nawet zapominać o trudzie i zmęczoniu.

Słońce prawie prostopadle rzuce swa promienie; wzgórze są zresztą bardzo strome, trzeba więc i wysiłku i pewnej zręczności przy poszukiwaniu pojęnych jagód. Mija godzina, mija druga — żentycznik wspania się ciągle dalej, ale poziomek zebrzał nie wiele, a i z tego co zebrzał, uromił znaczną część do drożdze, tracąc na stoku co chwila równowagę. Wzrascie temperatura staje się niemożliwie wysoka, zęgar salinarny wydzwania dziesiątą — trzeba wraeć. Spocyno do nitki, czerzyno od gorąca, jaszce bardziej niż poziomki, zziąjany, że aż mu tchu braknie — kroczy powoli żentycznik do domu, szczęśliwy, że plócienny helm angielski (przedmiot podający całej miejscowej ludności) użycza mu bodaj trochę cienia. Po drodze wypija u tej lub owej gospodyni dwie lub trzy szklanki kwa-

omy telegram od ministra, w którym zezwala na wyjazd. Poniemaz zaś teraz zaczął wiać wiatr chamski w pustyni, oddziałającej nadbrzeże...

Czy tylko przypadkiem wyprawa, czyniąca tak wielkie koło w podróży do Afryki, nie straci funduszu przed przybyciem do czarnego kontynentu?

Z Francensbadu pisa, że skutki ulew, jaka miała tam miejsce przed trzema tygodniami, dawno już zostały usunięte. Mimo to, że wiele osób pod wpływem relacji dzienników o owej burzy...

Teatr przez telefon. Pawilon "Towarzystwa telefonów" na wystawie paryskiej połączono z teatrami: "Opery", "Opery komicznej", "Edenu" i "Fantaisies-Parisiennes" za pomocą odpowiednio ulepszonego systemu Adera...

Wykolejenie. Z Monachium donoszą 7. bm.: żniź wykołał się pociąg kurjerski nadchodzący od strony Frankfurtu w skutek czego 9 osób zostało zabitych, a 11 ciężko rannych.

Prasa rewolucyjna. Odeskie dzienniki opowiadają zabawne, chociaż nie nowe rzeczy o rewolucyjnej prasie wiedeńskiej. Pisma "Financiereller Reporter" i "Fata-Margana" urządzają sobie stałą obławę na oheroskich bank ziemski...

O nowej katastrofie kolejowej w Ameryce donoszą dzienniki, a mianowicie, że w państwie Ohio pod Wirginia wykołał się we wtorek rano pociąg...

twym zarobkiem... Stąd też w Ameryce tak zwykle są procesy, w których oszukane przez narzeczonych dziewczęta, poszukują straconych korzyści...

Opisawszy jak sprytny uwodzielec zniewolił ku sobie serce niedoświadczonej pannieki, adwokat tak mówi dalej:

On zrywa z ust jej dziewiczych pocałunek, którego słodyczy znała dotąd jedna tylko matka — ten pocałunek, który wy tak dobrze znać sędziowie... Z szatańskim wysięchem powraca jeszcze tego samego wieczora...

Naturalnie, że gotówka, lecz i w tym razie owe tysiąc dolarów pozostają tylko w tym samym dolarze. Oczekiwania miały, gdy zapłacił z nich swojego adwokata! Nie, panowie sędziowie — mówi z coraz wzrastającym oburzeniem — tysiąc dolarów za serce rozdarte, za straconą wiarę w człowieka, za życie pełne łez i tęsknoty...

Mowa skończona, oskarżony po naradzie ze swoim adwokatem, wyjmując pugilares i płacąc... Co się tedy skazanej za, ta zwykle nie jest dla siebie tyle okrutną, by miała dni spędzić w więzieniu dziewięćdziesiąt...

Teatr, literatura i muzyka.

Teatr lwowski w Kołomyi. W tygodniku kołomyjskim "O własnych siłach" czytamy: "Goście lwowski w powrocie z Czarnowic, gdzie doznali serdecznego od tamtejszych mieszkańców przyjęcia, bawili obficie w naszym mieście. Dotąd dwa trzy sztuki: We środe odgrywane niesłusznie a nas jeszcze najnowszą sztukę Przybylskiego "Dwór w Władkowicach", we ówczark dane Abrahamowicza i Ruszkowskiego "Książę Pan", a w końcu dalszą sztukę ogłoszłą Bałuckiego "Dom otwarty". O grze artystów lwowskich pisał nie będziemy.

Wszak to starzy, dobrzy znajomi, to filary teatru lwowskiego, który szukał rozgłosną sławę nawet u obcych. To też serdecznie cieszymy się z ich przybycia do nas a wyrazem naszych sympatyj jest poezja a zawsze a sala, mimo bardzo wysokiej temperatury, panującej w sali podczas przedstawień.

Prócz danych już trzech przedstawień, zamierza dyrekcja wystawić na ogólnie sędzenie w niedzielę J. Błażńskiego "Rozbitki" — we wtorek Wiktora Sardou "Nerwowa" a w końcu we środe Przybylskiego "Wiosek i Wasek".

We ówczark artystę wciągają do Lwowa i wyjeżdżają następnie do Krynic. W Stryju daje obecnie przedstawienia wędrowny teatr polski pod kierownictwem A. Lelewela. P. Semblich Koehańska w Londynie. Zauknieży przed kilku dniami "Her Majesty's Theatre" ma być zaów otwartym dla przedstawień, w których wystąpi pani Semblich. W koncercie Becha miała ona ogromne powodzenie. Pani Nilson, która była na koncercie, do tego stopnia zachwyconą była talentem divy, że wstawy z miejsca ochorowała pani Semblich wspaniały bukiet. Publiczność zrobiła wielką owację artystce za ten dobrowolny hold, przynoszący zaszczyt równie pani Nilson, jak tej, która była jego przedmiotem.

Dział ekonomiczny.

Rokowania między rządem a koleją Karola Ludwika względem drugiego toru na linii Kraków-Dembica, ewentualnie Kraków-Lwów, zostały ukończone. Towarzystwo obowiązuje się dostarczyć potrzebnych kapitałów a w zamian rząd obowiązuje się procenta półroczne wypłacać. Kolej gotowa jest przeprowadzić sama odpowiednio budowle. Zdaje się, że ze względu na możliwość bezpośredniego wykupna linii Przemysł-

Lwów i Lwów-Brody-Podwołoczyska, oraz z innych względów okaza się potrzebna upaństwowienie kolei Karola Ludwika jeszcze przed r. 1891. Rokowania w tym celu nastąpią zapewne niebawem.

Urodzaje. Warszawska gub.: Ozimina i jaryna przedstawiają się zadawalniająco, z wyjątkiem powiatów: radziwińskiego, nowomińskiego, skierniewickiego, łowickiego i sochaczewskiego; wzrost traw i roślin pastwnych częścią średni, częścią zły, a po większej części zadawalniający. Grad zniszczył zboże na przestrzeni 188 morgów, na sumę 4.925 rs.

Radomska gub.: Oziminy zadawalniająco, jaryna w pow. sandomierskim przepadły. Siedlecka gub.: Susza łać oddziałyła na wzrost ziół i okopowych. Grad zniszczył 300 morgów zboża.

Zasiewy. W gub. mohylewskiej stan zasiewów jest powszechnie zły, jaryny przepadły zupełnie. Zboża ozime wykłosały przedwczesną, w połowie czerwca były tam w nocny przymrozki. Z powodu posuchy powyyszczało tam wiele stawów i sadzawek.

W gub. wileńskiej zasiewy jary i ozime liche, kartofle również nieszczerne. W gub. mińskiej zasiewy jary i ozime liche, oziminy średnie, tak samo łąki, które zrzęta w całym kraju północno-zachodnim są niezłe. Grady zniszczyły w tej gubernii zasiewy na przestrzeni 600 dziesiątych.

Zasiewy na Węgrzech. Zbiory pszenicy rozpoczęto z końcem czerwca. Najlepsza pszenica udała się w okolicach pomiędzy Cisa, a Maroszem, pomiędzy Cisa i Dunajem i po prawym brzegu Dunaju; najgorsza na lewym brzegu Cisy i w Siedmiogrodzie. 27% pszenicy jest lichej, 84.1% średniej, a tylko 3.2% lepszej. Zbiory żyta będą również tylko średnie. W 34.4% żyto liche, w 58.7% średnie, a tylko w 6.9% jest dobre. Z jęczmienia jest 48.7% lichego, 44.7% średniego, a 6.6% lepszego. O wies poprawia się, mimo to jest jednak liche, 42.8% zasiewów owsa jest lichej, 51.8% średnich, a tylko 5.4% lepszych.

Wywóz zboża. Wywóz zboża z Rosji w czasie od 13. stycznia do 23. czerwca r. b. wynosił 167,195,012 pudów, t. j. o 28,116,476 pudów mniej niż w tymże czasie roku ubiegłego. W szczególności zaś w tymże okresie czasu wywieziono:

Table with 3 columns: year (1889, 1888), crop (wheat, rye, barley, oats), and quantity (pudów). Total 1889: 17,462,204; 1888: 28,392,452.

Losy m. Salzburga. Przy ciągnięciu odbytem 5. b. m. nadła główna wygrana 10.000 zł. na nr. 22923, 1000 zł. na nr. 20097; po 500 zł. na nr. 7492 i 7600.

Nowe 3% listy zastawne austr. zakładu kred. ziemsk. Przy ciągnięciu odbytem 5 b. m. główna wygrana 50,000 zł. pada na s. 4305 nr. 15, 2000 zł. na s. 149 nr. 32; po 1000 zł. na s. 600 nr. 1 i s. 1880 nr. 28; po 200 zł. na s. 650 nr. 13, s. 2175 nr. 50, s. 2275 nr. 10, s. 2197 nr. 32, s. 3009 nr. 39, s. 3116 nr. 32, s. 3923 nr. 28, s. 4101 nr. 26, s. 4752 nr. 30 i s. 5070 nr. 4.

W ciągnięciu amortyzacyjnym wyciągnięto następujące serie: 1524, 6088, 77496. Na wszystkie numery (od 1 do 50) zawarte w tych seriach przypada najmniejsza wygrana 150 zł.

Ostatnie wiadomości.

Table with 3 columns: location (w sali I, II, III, IV, V), and amount (Rewakowicz, Michaleki). Total: 690 and 1097.

Telegramy "Gazety Narodowej".

Wiedeń d. 8. lipca. Donoszą tutaj, że dep. Tomaszczuk śmiertelnie zachorował. Według dotychczasowych rokowań między austriackim i węgierskim ministrem handlu, ankieta w sprawie przywrócenia waluty i sposobów jej przeprowadzenia, nie odbędzie się przed jesienią, nawet w ogóle jeszcze niewiadomo, czy się ta ankieta zbierze.

Wiedeń d. 8. lipca. Na walnem posiedzeniu delegacji austriackiej referowali: hr. Thun o preliminarzu ministerstwa spraw zagranicznych na r. 1890, tudzież o kredycie dodatkowym na r. 1889; hr. Nadherny o preliminarzu marynarki wojennej na r. 1890; Tonkli o preliminarzu wspólnego minister-

stwa skarbu i najw. Izby obrachunkowej na r. 1890, tudzież o dochodzie z ceł. Wszystkie sprawozdania przyjęto bez rozprawy. Następne walne posiedzenie we czwartek.

Bern d. 8. lipca. Głosowanie ludowe w kantonie St. Gallen oświadczyło się 18 673 głosami przeciw 8683 za rewizją konstytucji swego kantonu.

Bern d. 8. lipca. Słuchacze wszechnicy bazylijskiej dowiedziawszy się, że autorem korespondencji "Hamburger Nachrichten", grozących rozbiorem Szwajcarii i ganiących postępowanie Szwajcarii w sprawie Wohlgenutha, jest profesor Plungk-Harttung, zmówili się i nie uczęszczają na jego odczyty.

Monachium d. 8. lipca. Cesarzowa austriacka przejechała tedy dziś rano, udając się do Feldafing, i zabawi kilka tygodni nad jeziorem Starnberskiem.

Monachium d. 8. lipca. Pospieszny pociąg kolonko-frankfurcki wykołał się pod Röhrmoos, skutkiem mylnego ustawienia zwrotnicy; jest 8 osób zabitych a 11 rannych.

Rzym d. 8. lipca. Pałac Caffarelli (mieszkanie ambasady niemieckiej) przygotowują na przybycie obojga cesarstwa niemieckich.

Petersburg d. 8. lipca. Półrządowa "Ajencia Północna" donosi: Jest rzeczą pewną, co do podróży cara, że car d. 20. sierpnia przybędzie do Kopenhagi i całych sześć tygodni zabawi w Danii. Ten termin powinni mieć na oku ci, którzy fantazują o podrózach cara, a zwłaszcza o podróży jego do Berlina.

Górny Milanowac d. 7. lipca. Polit. Corr. Dziś o godz. 8. rano udaje się król z rejentami i ministrami do oddalonego o 3 mile Takowa, gdzie w palmową niedzielę r. 1815 Miłoz Obrenowicz koło cerkwi powstał przeciw Turkom obwołał. Po śniadaniu król wrócił tutaj na nocleg. Wczoraj była tu iluminacja z ogniami sztucznymi. Śród huucznych okrzyków zjawiał się król w oknie i na przemów odpowiadział, że się szczęśliwym czuje, znalazłszy tak serdeczne przyjęcie w okolicy, tak ściśle zespolonej z żywotem i działaniem przodków swoich.

Londyn d. 8. lipca. Według doniesienia "Standarda" z Szangaju, wyruchło w Hankowie (w jednym z największych miast chińskich) ponowne powstanie przeciw cudzoziemcom, i odplynęła jedna angielska łódź kanoniarska. Eskadra chińska obserwuje rosyjskie okręty wojenne na wschodnich wybrzeżach Korei. Według telegramu "Standarda" z Konstantynopola miał Goltz-basza oświadczyć, że Konstantynopol jest doskonale uzbrojony, żaden okręt rosyjski nie zdołałby się dostać przez Bosfor, i armia turecka jest gotową do wojny.

Nowy Jork d. 8. lipca. Costarica żąda od Nicaraguy (zszczytospolite środkowo-amerykańskie) takiego sprostowania granic, aby kanał Nicaragauński leżał w przeważnej części na terytorium nicaraguańskim; w razie przeciwnym grozi wojna. Mogą ztąd wynikać poważne zakłócenia. (Stany Zjednoczone chcą sparałizować kanał Panamski przez zbudowanie równoległego kanału, idącego przez jezioro Nicaraguy; p. r.)

Wiedeń d. 8. lipca godz. 2 min. — po południu. Akcje kredytowe 301.75. Akcje alpejskie Towar. górniczego 66.—. Akcje węgierskie Banku Kredytowego 315.25. Akcje Banku anglo-austriackiego 122.25. Akcje Unionbanku 225.25. Akcje kole Karola Ludwika 197.50. Akcje kolei Północnej 264.50. Akcje kolei Południowej (Lombardy) 122.50. Akcje kolei Alfdzkiej —.—. Akcje kolei Państwowej 224.50. Akcje kolei Lwowski-Ozern. 285.75. Akcje kolei węg.-północno-wschodniej 187.—. Losy komunalne wiedeńskie 143.75. Akcje Tow. tureckiego 110.50. Galic. oblig. ind. 104.25. Akcje kolei północno-zachod. (lit. B. Elbethal) 212.50. Losy regulacji Cisy —.—. Akcje banku dla krajów koronnych 227.50. Akcje Bankvereinu 106.—. Rosyjski rubel papierowy 121.—. Losy prem. węg. —.—. 4 1/2% renty wspólna 89.95. 5% renty austr. papier. 99.85. 5% renty austr. złota —.—. Renta 4% węg. złota 100.15. 5% renty węg. papierowa 95.15. Napoleondory 94 1/2%. Marki niem. 58 27 1/2.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. lipca 1889: Hotel Zorka. F. Jedrejowicz z Żurawiec. St. Bogdanowicz z Koszowa. M. Sienkiewicz i M. Jaszczołk z Turku. K. Głuchowski z Wiednia. K. Hordycki z Kołomyj. St. hr. Konopka z Petersburga. M. Vskobornikow z Włocławka. J. hr. Głuchowski z Krakowa. J. Demjan z Pestu. Z. Obertyński z Ciężka. J. Vrieten Cheabrien z Poznania. T. hr. Christian z Trzcinicy. M. Burzyński z Buczacza. Hotel Francuski. E. hr. Christian z Staniżawa. M. hr. Działoszycki z Sambora. Wł. Ostrowski z Sanoka. A. Gwiński z Plotycza. A. Noel z Komarza.

A. Bryncs, R. Sewie, J. Meyer i H. Weil z Wiednia. A. Szczepańska z Lasek. J. Pakusz z Mikuliniec. K. Wasilewski z Czortkowa. J. Rolleder z Wiednia. Hotel Europejski. G. Suda z Braunau. O. Blum z Wiednia. L. Bermann z Brzesza. S. Machan z Tarnopola. A. Langner z Brzesza. Ks. J. Czartoryski z Wąsownicy. Hotel Warszawski. J. Balicki z Wieliczki. M. Osuchowski z Plotycza. P. Zieliński z Bezesowa. M. Kuczyński z Zaleszczyk. J. Szubi z Huszycowa. F. Babini z Tarnowa. Hotel Angielski. K. Wysocki z Ostoburza. A. Kranski z Drukowa. J. Dochodził z Staniżawa. C. Bymarkiewicz z Sarochowa. J. Mielczkowski z Terpolnicy. A. Goldhaber z Nowego Targu. K. Kraft z Kulawy.

Wiadomości giełdowe.

Table with multiple columns: bank name (Kolej galic. Kar. Ludw., Bank hipotecznego gal., etc.), interest rate, and price. Includes sections for 'I. Akcje za sztukę', 'II. Listy zastawne', 'III. Listy dłużne', and 'IV. Obligacje'.

NADESLANE.

(Rubryka ta nie pochodzi od Redakcji, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie bierze na siebie.)

Seiden-Grandines. schwarz und farbig (auch alle Lichtfarben) 95 kr. bis 4.95 per Meter (in 15 Qual.). - versandt robinettweise und sollfist das Fabrik-Depot G. Henneberg (k. k. Hofliefer.) 2318. Master ungenhend. Briefe kosten 10 kr. porto. 188 8

Adwokat Dr. Henryk Max przeniósł swą kancelarię do domu pod l. 52 przy ulicy Sykstuskiej.

Dr. A. GONKA po odbyciu specjalnych studiów dentystrycznych w zakładach uniwersyteckich dentystrycznych w Berlinie: przyjmuje w swoim atelier przy ulicy Kopernika l. 5, II. piętro od godziny 9 do 1 i od 3 do 5.

Podziękowanie.

Wyjeżdżając z zakładu leczniczego pana Dr. W. Piaseckiego na Klemensówce w Zakopanem, gdzie z bardzo pomyslnym skutkiem odbyłem wyleczenie skombinowane z kuracją stonoczną na przemian z kąpielami parowymi w kółkach, na sposób Biklego, nie mogę pominąć tej sposobności, aby publicznie nie wyrazić mego uznania i szczerego podziękowania wyżej wspomnianemu kierownikowi zakładu, który z najlepszym sumieniem mogę polecić wszystkim cierpiącym nawet w chorobach, które ośzostokroć bywały pozytywane za nieuleczalne.

Baron Salamon Friedberg, o. k. Marszałek poln. p. prz. (Feldmarschall-lieutenant).

Podrabianie przetworów konserwujących zęby i dziąsła z każdym niemal dniem się zwiększa. Dowodzi to, jak bardzo prawdziwy wyrob dr. Poppa są ulubione, ale równocześnie psuje im zastaną reputację, podrabiania bowiem jego wody antarynowej jakkolwiek w zupełnie podobnym opakowaniu są wprost dla zdrowia szkodliwe. Dlatego też każdy powinien pilnie baczyć na firmę: dr. J. G. Popp, Wiedeń, Bognergasse 2.

Spiritus vini rectificatissimus Dla Aptekarzy, którzy uzyskali prawo utrzymywania spirytusu bez opłaty, polecam powyższy artykuł w jakości możliwie najczystszej (96-97%) po cenach umiarkowanych. Adolf Fränkel i Synowie c. k. wyl. uprzyw. rafinerja spirytusu i skład wolny od opłaty w Białej.

Świeżą wysmienitą bryndzę węgierską KAROL BALLABAN we Lwowie.

Biurowa nauczycielek i bon p. Zaleskiej w Paryżu przeniesionem zostało na Boulevard Periere Nr. 63, przy placu Wagram. Osoba wykształcona, z kilkolatnią praktyką, poszukuje miejsca pod przystępnymi warunkami, jako nauczycielka lub towarzysza. Najlepsze tutki cygaretowe A. GAWŁOWSKI Lwów, plac Marjański 8.

PASY DO MASZYN OLIWA DO MASZYN Największy skład dla hurtownej i drobnej sprzedaży u Alojzego Hübnerna Lwów, ulica Karola Ludwika l. 13.

Cyrk A. Schumann
Dziś we wtorek 9. lipca
Benefisowe i galowe
PRZEDSTAWIENIE
 o godzinie 8. wieczorem
rodzeństwa Rossi
 Występ pogromcy lwów Juleś Seeth.
 Następne przedstawienie jutro we wtorek.
 A. Schumann, dyrektor.

641

AVISO.

Celem zabezpieczenia dostawy drzewa opałowego dla c. k. wspólnej armii i obrony krajowej na czas od 1. września 1889 do końca sierpnia 1890, przeprowadzoną będzie ugoda za pomocą pisemnych ofert w biurze c. k. prowiantury wojskowej we Lwowie przy ulicy Janowskiej l. 3, mianowicie:

dnia 16. lipca 1889

dla stacji wojskowych: Żółkwi, Wielkich Mostów, Sądowej Wieszni, Hruszowa, Jaworowa i Gródka;

dnia 19. lipca 1889

dla stacji: Strzja, Rohatyna, Monasterzysk, Złoczowa, Brzeżan i Brodów.

Ilość drzewa, przepisane wadium i inne warunki zawarte są w publicznych ogłoszeniach c. k. starostw, magistratów, niemniej też w zeszytach warunków, który jest do przejrzania w powyższym biurze.

Komisja zarządzająca c. k. prowiantury wojskowej we Lwowie.

Na lato
 ubiory kamgarnowe po str. 10-50, surduty i kamizelki po str. 18, ubiory dla chłopców po str. 6-12, kamizelki pikowe po str. 3-5, **Hellmann Kohn i Synowie**. Lwów Teatralna 1. Kraków ulica Grodzka 9. Czerniowiec Rynek 11. Przemysł. 588

Do nabycia w wszystkich aptekach i składach wód mineralnych:

Saxlehnera
Woda gorzka

Korzyści Saxlehnera źródła Hunyadi Janosz wedle orzeczenia pierwszych powag lekarskich:

414 **szybki, pewny i łagodny skutek.**

Nawet przy dłuższym użyciu narażony trawieniu znośną tę wodę wybornie. — Łagodny, znośny smak. Trwały, równomierny skutek bez jakichkolwiek ujemnych następstw. Dawki małe

Celem ochrony przed bezwartościowym naśladownictwem żądamy wyraźnie **SAXLEHNERA WODY GORZKIEJ.**

Lwowska Fabryka Asfaltu

i ulepszonych ogniotrwałych tektur do krycia dachów

S. SZELIGI-ZYSKIEWICZA, Inżyniera
 Lwów, Korytna 13.

ASFALT do FUNDAMENTÓW dla izolowania murów od wilgoci, kłademy na fundamenta w gorącym stanie. ELASTYCZNE IZOLIRPLATY ulepszone ogniotrwałe TEKTURY wysokich gatunków do krycia dachów, LAK ASFALTOWY, do konserwacji dachów tekturowych. SMOLE ANGLELSKĄ bezwodną.

Osusza: asfalem jako jedynym środkiem znanym dotąd w budownictwie najbardziej zawilgocone ściany w mieszkaniach. Fabryka wykonywa w całym kraju swoimi ludźmi pokrycia dachowe tekturowe i reperacje tychże.

440 Metr □ od 60 do 80 centów. — Gwarancja lat 5.

OGIER
 5-letni,
 pełnej krwi 16 miar, „Hermith“ od Hungarji po Oroszwar jest za umiarkowaną ceną na sprzedaż. Blizszych szeregów udzieli notat. Orski w Tiumaczu.

LÓD
 sprzedaje się w dzień i w nocy
 w **Hotelu Francuskim**.
 Portier wskaże. 658

Piękny Fortepian
 (Stutzligel) 662
 fabryki Czapka z Wiednia
 pow. du rychlego wyjazdu po najmarkowańszej cenie do sprzedania.
 Plac Halicki 15 drzwi 3.

OLEJEK SŁUCHU, ekstrakt
 wyznaczony przez c. k. lekarza Dr. Schlippek, a jak najchłodniej uznany przez wieloletnich powag krajowych i zagranicznych z powodu swej siły undrawniającej, leczy bowiem każdą, była ule z trudem nabytą głuchotę, z szumem w uszach, strzykanie w uszach etc. natychmiast usuwa, — można dostać w cenie 1 zfr. 50 ct w aptece Piotra Mikolaszowa w Lwowie wraz z sposobem użycia. 481

Glińsko
 FABRYKA
OZDOBNYCH PIECÓW
 kaflowych
 utrzymuje
SKŁAD
 ulica Sobieskiego
 l. 3. 589

Administrator
 majątków z kaucją do 10.000 rs. poszukuje posady. Oferty uprasza przesać do Pp. Rajchmana & Fren-diera w Warszawie pod A.B.C.D.

„Niefałszowane“
CARBOLINEUM
 najpewniejszy środek do
 ochronienia robót drewnianych
 sprzedaje
ARNOLD WERNER
 588 we Lwowie.

500
 Kiosetowy papier 15 ct. Schott-wiener-Papier-Fabrik we Wiedniu. 143
 VII. Kaiserstrasse 76.

ARTYKULY
 na sezon kąpielowy
 jako to:
 Sólki do kąpieł, Sól morska, Sól kamienna, Kule żelazne;
 dalej:
 Gąbki, Gąbki do froterowania „Luffah“, Bekawiczki do froterowania, Torbeczki nieprzemakalne na gąbki, Mydło, Wodę kolońska, Wodę do włosów „Eau Athenlene“, Szczotki do włosów.
 Grzebienie do włosów
 poleca:
Józef Hanke
 we Lwowie.

JAN IHNATOWICZ
 poleca
 wymienite **MYDŁA** do mycia twarzy, rąk i kąpieli,
 wyszczególnione za swe znakomite własności
 10ma medalami zasługi i dwoma dyplomami uznania.

Mydło do goleni, brody 25 ct.
 Mydło migdałowe, 10, 20 i 25 ct.
 Mydło kokosowe, białe do rąk 10 i 20 ct.
 Mydło palmowe, żółte 6, 12, 18 i 20 ct.
 Mydło gryskowe, wymienione do twarzy i rąk 40 ct.
 Mydło żółte, wydelikac, wygładza i znakomicie oczyszcza skórę 30 ct.
 Mydło zielone, utrzymujące się przez sższczenie soku roślin aromatycznych-żwi-ocznych, znakomite 25 ct.
 Mydło piżmowe, posiada bardzo przyjemny piżmowy zapach 30 ct.
 Mydło paczulowe, przyjemnej woni i jest bardzo poszukiwane 30 ct.
 Mydło różane, najprzedniejsze 40 i 80 ct.
 Mydło z igiel sosnowych, przyjemne w użyciu, skutecznie ochrania skórę od liszajów i wyrzutów 30 ct.
 Mydło balsamiczne, oczyszcza skórę, nada-je białość i delikatność 40 ct.
 Mydło różowe, przyjemnej woni 35 ct.
 Mydło kosmetyczne, usuwa piegę, opalenie słoneczne, twarzy przywraca świeżość i białość 60 ct.
 Mydło higieniczne przetłuszczone, nadzwyczaj delikatne i specjalnie zastosowane do twarzy 50 ct.
 Mydło ryżowe, używa się do wydelikac-nia i wybielenia skóry na twarzy i rękach 60 ct.
 Mydło glicerynowe, białe, łatwo pieniące wybornie oczyszcza skórę i chroni od przysuszenia się 30 ct.
 Nabyć można we Lwowie w sklepach własnych. ul. Kopernika l. 3. i ul. Halicka róg Wałowej. W Krakowie Sukiennice l. 20. W Czerniowcach Rynek l. 2, oraz we wszystkich pierwszorzędnych sklepach i aptekach. 81

Od przeszłe 50 lat uznane
 jako najlepsze i ulubione środki toaletowe
Pielegnowanie skóry
Eau de Lys de Lohse,
 jedyny środek ochronny przeciwko opaleniu, niszczy bez śladu wszelkie wyrzuty skórne, plamy, węgry, owyż, szorstkość, rzmiona i ruce śniadno-białe, nadaje pól świeży, zdrowy wy-gład. W oryginalnych flakonach z przepisem użycia po str. 1.40 i str. 2-70.
Lohse'go mydło z mleka lili,
 wskutek swej czystości i łagodności najlepsze mydło toaletowe, a zawarta w niem kwasność czyni skórę elastyczną i miękka, cena sztuki 60, a silnym zapachem str. 1.
Lohse'go puder liliowy,
 na dzień i wieczorem, nieskończenie delikatny, przylegający i niewidoczny, więcej jedwabisty, jak wszystkie znane dotąd pudry, biały i różowy dla blondynek, żółtawy dla brunetek. — Cena pudełeczka str. 1.80.
GUSTAW LOHSE, 46 Jäger-Strasse, BERLIN
 nadworny perfumer.
 595 Do nabycia we wszystkich składach perfum i galanterji.

OGŁOSZENIE.

Wskutek przeprowadzonej konwersji 5% pożyczek Towarzystwa kredytowego ziemskiego na 4¹/₂% i 4% wylosowanym zostało na dniu 15., 17., 18., 19., 21. i 22. czerwca b. r.

6,545.100

Chcąc ułatwić posiadaczom wylosowanych 5% Listów zastawnych Towarzystwa kredytowego ziemskiego nabycie 4¹/₂% Listów zastawnych tegoż Towarzystwa, podpisany **Galicyjski Bank kredytowy** donosi, że syndykat, na którego czele stoi c. k. uprzyw. Bank dla krajów Koronnych z objętych w pierwszym półroczu 1889 4¹/₂% Listów zastawnych przeznaczył kwotę:

złr. 3,000.000

do wymiany na 5% Listy zastawne w czerwcu r. b. wylosowane i płatne 31. grudnia 1889, co podając do wiadomości P. T. posiadaczy wylosowanych w czerwcu r. b. Listów zastawnych ogłasza, że począwszy **od dnia 3. Lipca r. b. do dnia 24. Lipca r. b.**

każdy posiadacz 5% Listu zastawnego wylosowanego w czerwcu 1889 za złożeniem takowego wraz z kuponem płatnym 31. grudnia 1889, otrzyma odpowiednią kwotę w 4¹/₂% Listie zastawnym z kuponem płatnym 31. grudnia 1889, oraz 1 złr. 50 ct. w gotówce za każde 100 złr. Listów zastawnych do wymiany przedłożonych.

Wymiana będzie miała miejsce, jak długo kwota 3,000.000 złr. wyczerpaną nie zostanie, poczem nawet przed upływem oznaczonego powyżej terminu dalsza wymiana wstrzymaną zostanie.

Zgłoszenia przyjmują i wymianę skuteczniają:

We Lwowie: Galicyjskie Towarzystwo kredytowe ziemskie,
 „ „ Galicyjski Bank kredytowy,
W Krakowie: Towarzystwo wzajemnego kredytu.

Lwów w czerwcu 1889.

Galicyjski Bank kredytowy.